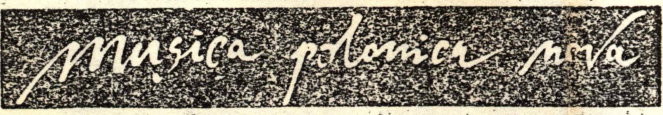


GAZETA ROBOTNICZA  
ul. Podwałe 62  
50-010 Wrocław

Nr 3 9 z dn. 1 5 -02-90

FESTIWAL POLSKIEJ MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ



FESTIVAL OF POLISH CONTEMPORARY MUSIC

# „Czarna maska” we Wrocławiu

O tym, że Musica Polonica Nova nie została skreślona i że odbędzie się w dniach od 20 do 24 lutego dowiedzieliśmy się podczas ostatniego festiwalu Wratislavia Cantans, bowiem już wtedy kolportowana starannie wydane informatory.

Rafał Augustyn jeden z dwóch kierowników artystycznych (drugim jest Marek Pijarowski) powiedział na konferencji prasowej, że program tegorocznego festiwalu Musica Polonica Nova układany był przede wszystkim z myślą o indywidualnościach wykonawczych. To prawda; roi się w nim od artystów o głośnych nazwiskach: klavierszniczka Elżbieta Chojnacka, wiolonczelista Ivan Monighetti, pianiści: Ewa Pobłocka i Szabolcs Eszteni, flecista Grzegorz Olkiewicz, wokaliści: Henryka Januszewska, Piotr Kusiewicz, Jerzy Mechliński, Shieko Shirasaka, saksofonista Janusz Munika, dyrygenci: Wojciech Michniewski, Mieczysław Dondajewski... Proszę o wybaczenie tych, których nie wymienię.

Organizatorzy dopyli wszelkich starań, aby koncerty XVII Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej były atrakcyjne. Popatrzmy przykładowo na

program, który przywiezie do Wrocławia Orkiestra Kameralna PRiTV w Poznaniu p/d Agnieszki Ducznal; dokładnie połowa to światowe prawykonywania.

Atrakcyjnie zapowiada się wieczór doskonałego Kwartetu Śląskiego. Usłyszymy (sensacja!) Kwartet smyczkowy — „Już się zmierzcha” M. M. Góreckiego. Intrygujący jest sam tytuł nawiązujący do renesansowej pieśni Wacława z Szamotuł, ale także fakt, że będzie to pierwsze (i na długi czas zapewne jedyne) wykonanie w Polsce. Utwór został napisany na zamówienie kwartetu „Cronos” z San Francisco i jest zrozumiałe, że kwartet zazdrośnie strzeże praw do wyłączności. W tym wypadku „Cronos” zgodził się na jednorazowe odstępstwo od swych, praw na rzecz Kwartetu Śląskiego i festiwalu Musica Polonica Nova.

A czy można pominąć koncert w Dużym Studiu Polskiego Radia? Szabolcs Eszteni pokaże tam własną „Muzykę kreowaną” nr 3 na fortepian, uważaną za „najlepszą polską kompozycję fortepianową czasów powojennych”. Proszę także zwrócić uwagę na dwa utwory Andrzeja Panufnika. Przez niemal trzydzieści lat

był to kompozytor zakazany i cenzorzy nie przejmowali się faktem że skreślają jednego z najwybitniejszych twórców nie tylko polskich lecz światowych. Oba utwory Andrzeja Panufnika, które trafiły do festiwalowego programu, zasługują na jednakową uwagę; przeznaczony na fortepian „Krań kwintowy” jest jednym z najbardziej charakterystycznych przykładów swoistego, samodzielnie wypracowanego języka dźwiękowego tego kompozytora. Natomiast druga kompozycja „Universal Prayer” („Modlitwa powszechna”) powinna zaintrygować choćby niecodzienną „instrumentacją” (cztery głosy solowe i trzy harfy (!) oraz chór).

W Teatrze Polskim odbędzie się niekonwencjonalna impreza (widowisko? happening?) zatytułowana: „Sztuka bogata, sztuka uboga”. Ma to być wieczór pełen niespodzianek, prowokacji (artystycznych oczywiście) a także — dowcipu. „Sztuka bogata” to rozbudowana prezentacja różnych rodzajów technik i technologii wytwarzania i przetwarzania dźwięku, to nowe generacje komputerów, stymulowanych także przez publiczność. A „sztuka uboga”? To tworzenie pewnych skojarzeń środkami najprostszymi, ale to także aluzja do „mizerii naszej codziennosci”.

No i wreszcie chyba ukoronowanie całego festiwalu: „Czarna maska” K. Pendereckiego, którą (choćby ze snobizmu) zechcą obejrzeć wszyscy. Tę operę pokaże Teatr Wielki z Poznania, pod dyr. Mieczysława Dondajewskiego.

Musica Polonica Nova ma być festiwalem ambitnym, ale także atrakcyjnym; udało się to osiągnąć dwa lata temu, udało się i teraz.

JANUSZ MENCEL